

S

ygn. akt: I C 378/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2023 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2023 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa W. Ł. (1) i M. Ł. (1)

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w G.

o ustalenie i zapłatę z żądaniami ewentualnymi ustalenia i zapłaty

ustala nieważność umowy kredytu budowlano-hipotecznego nr (...) - (...) zawartej 3 października 2002 r. między powodami a Bankiem (...) S.A. w K.,

zasądza od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. na rzecz powodów: W. Ł. (1) i M. Ł. (1) kwotę 267.675,55 zł

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 9 listopada 2023 r. do dnia zapłaty, **z tym zastrzeżeniem, że tak określone świadczenie zasądza od pozwanego na rzecz powodów za jednoczesnym zaofiarowaniem przez powodów solidarnie na rzecz pozwanego zwrotu kwoty 174.461,15 zł lub za jednoczesnym zabezpieczeniem roszczenia o zwrot tej kwoty,**

oddala powództwo w pozostałej części,

zasądza od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. na rzecz powodów: W. Ł. (1) i M. Ł. (1) kwotę 13.093,90 zł

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia o kosztach procesu do dnia zapłaty.

sędzia Rafał Kubicki

I C 378/22

## UZASADNIENIE

Powodowie M. Ł. (1) i W. Ł. (1) 2 lutego 2022 r. wnieśli pozew przeciwko Bankowi (...) S.A. W wyniku rozszerzenia powództwa pismem procesowym z 16 sierpnia 2023 r. (k. 111) ostatecznie zażądali:

ustalenia, że umowa kredytu budowlano-hipotecznego zawarta 3 października 2002r. pomiędzy powodami a Bankiem (...) S.A.

z siedzibą w K. (obecnie Bankiem (...) S.A.) jest nieważna;

zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów kwoty 267.675,55 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty od kwoty 76.527,93 zł oraz od dnia wniesienia pisma zmieniającego powództwo od kwoty 191.147,62 zł do dnia zapłaty - tytułem zwrotu wszystkich spłaconych przez powodów rat kredytu i prowizji,

ewentualnie – na wypadek uznania, że umowa jest ważna:

ustalenia, że umowa obowiązuje strony w kształcie pozbawionym wszystkich zapisów abuzywnych dotyczących waluty (...) i zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwoty wyliczonej przez właściwego biegłego sądowego, stanowiącej różnicę między świadczeniami należnymi pozwanemu od powodów a rzeczywiście uiszczonymi przez powodów.

Na rozprawie powodowie pisemnie sprecyzowali żądanie ewentualne (pkt 3) pismem procesowym z 9.11.2023 r. (k. 210), wskazując, że jego przedmiotem jest szacunkowo określona przez nich kwota nadpłaty 20.000 zł

Pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w G. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany w niemniejszej sprawie kwestionował status konsumenta po stronie powodowej wskazując, że W. Ł. (2) był w chwili zawierania umowy pracownikiem pozwanego banku, zatem nie może powoływać się na deficyt informacyjny na etapie zawierania umowy. Ponadto bank zaprzeczył, by umowa była nieważna lub by jej postanowienia były abuzywne, a w szczególności zaprzeczył: braku możliwości negocjowania umowy, niedopełnieniu obowiązków informacyjnych, braku indywidualnego uzgodnienia klauzul przeliczeniowych, kształtowaniu umowy w sposób niejednoznaczny i sprzeczny z dobrymi obyczajami czy rażąco naruszający interes strony powodowej, dowolności banku w kształtowaniu tabeli kursowej. W dalszej części – na wypadek przyjęcia abuzywności – wskazał na możliwość zastosowania kursu średniego NBP i omówił przesłanki wyłączające możliwość zwrotu świadczeń powodów jako nienależnych.

W piśmie przygotowawczym pozwany złożył oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania kwoty 174.461,15 zł - kapitał udostępniony (k. 161-162).

Na rozprawie – po zapoznaniu się z załącznikiem strony powodowej do protokołu rozprawy, szczegółowo przedstawiającym sposób wyliczenia przedmiotu pieniężnego żądania głównego (z punktu 1 pozwu) - strona pozwana oświadczyła, że nie kwestionuje wysokości głównego żądania pieniężnego.

### ***Ustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia***

Powodowie złożyli wniosek kredytowy w dniu 19 sierpnia 2002r., opiewający na kwotę 65.000 CHF, przy czym na walutę polską (PLN) określone zostały potrzeby finansowe powodów i kwota finansowania.

(dowód: wniosek kredytowy – k. 71-73)

W dniu 3 października 2002r. powodowie W. Ł. (2) i M. Ł. (2) zawarli z Bankiem (...) siedzibą w K., którego następcą prawnym jest pozwany Bank (...) S. A. z siedzibą w W., umowę kredytu hipotecznego nr (...) - (...). Na podstawie ww. umowy bank udzielił powodom kredytu w wysokości 65.000 CHF na sfinansowanie części kosztów inwestycji, której celem było budowa domu jednorodzinnego. Spłata kredytu miała nastąpić w 375 miesięcznych ratach, z ostatecznym terminem spłaty w dniu 15 grudnia 2033 .

Zgodnie z § 3 ust. 1 umowy kredytobiorca zobowiązany był do zapłaty prowizji od kwoty przyznanego kredytu w wysokości 487,50 CHF, co stanowiło 0,75 % kredytu.

W dniu podpisania umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 2,75% w stosunku rocznym. Oprocentowanie w całym okresie kredytowania stanowiło sumę stawki LIBOR dla terminów 6-miesięcznych i marży w wysokości 2%, która miała być stała

w całym okresie kredytowania (§ 4 ust. 1 i 2).

W umowie zapisano, że kredyt lub transza kredytu zostanie wypłacona na podstawie wniosku kredytobiorcy o wypłatę kredytu złożonego najpóźniej na jeden dzień przed planowaną wypłatą (§ 5 ust. 1). Wypłata miała następować zgodnie z harmonogramem wypłat stanowiącym Załącznik nr 2 do umowy.

Zgodnie z § 4 ust. 5 i 6 umowy oprocentowanie kredytu miało ulegać zmianie w zależności od zmiany stopy LIBOR określonej w ust. 2. Zmiana wysokości oprocentowania dla kolejnych 6-miesięcznych okresów obrachunkowych następuje w analogicznej dacie do daty uruchomienia kredytu, odpowiednio co sześć miesięcy – według stawki LIBOR 6M z przedostatniego dnia roboczego przed rozpoczęciem kolejnego okresu obrachunkowego.

§ 10 ust. 1 umowy określał, że w całym okresie kredytowania odsetki naliczane będą od faktycznego zadłużenia i będą płatne 15 dnia każdego miesiąca. Kredytobiorca zobowiązał się do dokonać spłaty rat kredytu i odsetek w terminach i wysokościach określonych w Harmonogramie spłat stanowiącym integralną część umowy (załącznik nr 5). Zmiana Harmonogramu spłat nie wymagała zawarcia aneksu do umowy (§ 10 ust. 5-6).

Spłata zadłużenia miały następować poprzez obciążanie rachunku (...) Kredytobiorcy nr (...) - (...) prowadzanego w Banku, z którego bank będzie pobierał środki na spłatę zadłużenia w kwotach i terminach wynikających z zawartej umowy kredytu. Kredytobiorca upoważnił bank do pobierania środków na spłatę kredytu.

(dowód: umowa – k. 8-12)

Dnia 19 kwietnia 2006 r. strony zawarły aneks nr (...) w związku ze złożeniem przez kredytobiorcę wniosku o zmianę terminu spłaty raty kapitałowo- odsetkowej kredytu budowlano- hipotecznego udzielonego umową, wprowadzone zostały zmiany: kredyt został udzielony na okres 200 rat z ostatecznym terminem spłaty w dniu 3 października 2022 r. Natomiast oprocentowanie w całym okresie kredytowania stanowi sumę stopy LIBOR dla terminów 6-miesięcznych i marży w wysokości 1,0% która począwszy od 19 kwietnia 2006 r.

(dowód: aneks z załącznikami k. 87-90)

Powodowie skierowali do pozwanego 28 marca 2021r. wezwanie reklamacyjne, w którym zażądali usunięcia z treści umowy zapisów stanowiących klauzule abuzywne lub uznania umowy za nieważną bądź zawarcia ugody w sprawie. (k. 13-14)

Pozwany nie uznał reklamacji za zasadną. (k. 15-20)

Powodowie spłacili w całości kredyt do dnia 6.12.2022 r., a suma ich wpłat wyniosła 267.675,55 zł. Jest to okoliczność bezsporna. Na rozprawie – po zapoznaniu się z załącznikiem strony powodowej do protokołu rozprawy, szczegółowo przedstawiającym sposób wyliczenia przedmiotu pieniężnego żądania głównego (z punktu 1 pozwu) - strona pozwana oświadczyła, że nie kwestionuje wysokości głównego żądania pieniężnego. Z drugiej strony bezsporne jest, że kredyt wypłacono powodom w walucie polskiej, w wysokości 174.461,15 zł (niezaprzeczone przez powodów co do tej kwoty pismo procesowe pozwanego z 24.10.2023 r. k. 161) i że spłacony został przez powodów wyłącznie w walucie polskiej, co oznacza, że waluta obca (...) służyła bankowi wyłącznie do przeliczeń, a nie do wypłat i spłat.

Kredyt nie był związany z żadną działalnością gospodarczą po stronie powodów, więc powodowie występowali w jego ramach jako konsumenci.

W rozmowach między stronami, towarzyszących zawarciu umowy, nie było uprzedzeń o ryzyku związanym z zawarciem tego typu umowy. Powód był wówczas zatrudniony w tym banku - zajmował się udzielaniem kredytów typowo złotych przedsiębiorcom.

dowód: zeznania powodów k. 211-212

Powodowie zostali pouczeni o skutkach ewentualnego unieważnienia umowy. Podtrzymali swoje żądanie związane z unieważnieniem umowy.

(protokół rozprawy – k. 211-212)

### ***Rozważania prawne***

Powództwo zasadniczo zasługiwało na uwzględnienie w zakresie obu żądań głównych, jednakże – mowa o odsetkach i zatrzymaniu - nie w pełnym jego zakresie. Ustalenie nieważności umowy i zasądzenie z tego tytułu pełnej należności głównej sprawia, że bezprzedmiotowe stało się rozpoznawanie żądania ewentualnego, zgłoszonego tylko na wypadek uznania umowy za ważną.

Stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony. Autentyczności i wiarygodności zgromadzonych w sprawie dokumentów żadna ze stron nie kwestionowała, zaś Sąd z urzędu nie dopatrywał się okoliczności powodujących niemożność ustalenia stanu faktycznego sprawy na ich podstawie.

Sąd nie znalazł podstaw do podważania wiarygodności zeznań powodów. Ich twierdzenia nie pozostają w sprzeczności z jakimkolwiek dokumentem przedstawionym przez strony postępowania, a Sąd mając z powodami bezpośrednią styczność na rozprawie doszedł do przekonania, że ich relacje są szczere i spontaniczne.

Sąd dopuścił dowód z pisemnych zeznań świadków H. S., R. P., J. F., jednak nie poczynił na ich podstawie żadnych ustaleń, ponieważ zeznania te nie wniosły do sprawy żadnej istotnej treści. Na większość pytań świadkowie odpowiadali: „nie pamiętam”, co jest zrozumiałe z uwagi na upływ tylu lat. Co najważniejsze dla tej oceny, świadkowie w ogóle nie pamiętali okoliczności zawarcia tej konkretnej umowy.

Sąd pominął na podstawie (...) § 1 pkt 2 k.p.c. wnioski dowodowe stron dotyczący dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, uznając, że nie będzie on przydatny do rozstrzygnięcia, ponieważ rozpoznanie sprawy sprowadziło się do uwzględnienia głównych żądań strony powodowej, jakimi było ustalenie nieważności umowy i żądanie zapłaty oparte na tej podstawie. Wysokość uwzględnionego żądania głównego była bezsporna i z tego względu nie była konieczna dla jej ustalenia pomoc biegłego, zaś ustalenie kosztów, spreadu, wartości rynkowej udostępnionego kapitału jak i wartości spłat przy zastosowaniu kursu średniego NBP było bezprzedmiotowe wobec uznania przez Sąd, że umowa kredytu jest po prostu nieważna. Teza dowodowa pozwanego towarzysząca wnioskowi o zasięgnięcie opinii biegłego nie ma wobec poniższych rozważań i wniosków żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd przyjął, iż powodowie niewątpliwie występowali w stosunkach z pozwanym bankiem jako konsumenci, a pozwany jako przedsiębiorca. W stosunku do tego dowodu strona pozwana nie przedstawiła dowodu przeciwnego, przy czym ciężar dowodu że postanowienia umowne zostały uzgodnione indywidualnie spoczywa na Banku (art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c.). Sam fakt, że jeden z powodów pracował w banku nie pozbawia go statusu konsumenta. Z brzmienia art. 22<sup>1</sup> k.c. wynika, że przy badaniu statusu konsumenta decydująca nie jest wiedza o stosowanych przez bank praktykach przy konstruowaniu umów ani świadomość prawna. Decydującym kryterium jest ujęcie funkcjonalne relacji przedsiębiorca – konsument. Nie da się postawić granicy rozróżniającej dwie grupy konsumentów – posiadających wystarczającą według banku świadomość ekonomiczną i prawną oraz nieposiadających takiej świadomości. Obowiązek informacyjny banku powinien być kierowany na równi do wszystkich konsumentów, a nie tylko do drugiej grupy. W tej sprawie, o czy szerzej w dalszej części uzasadnienia, obowiązek ten nie został dochowany. Zresztą konsumencki charakter umowy przesądza fakt, że co do powódki wątpliwości żadnych bank w tym względzie nie ma.

W ocenie Sądu, powodowie mają interes prawny w dochodzeniu ustalenia nieważności umowy. Merytoryczne rozstrzygnięcie w sprawie ostatecznie zniweluje jakiegokolwiek wątpliwości co do treści umowy oraz pozwoli na usunięcia zabezpieczeń danych pozwanemu. Zakończy zatem niepewność, w której znalazła się strona powodowa i nałoży na strony obowiązek respektowania zapadłego rozstrzygnięcia. Skutku takiego nie zapewniłaby sentencja wyroku zasądzającego należności pieniężne, ponieważ nie ma wystarczająco konkretnej ustawowej regulacji mocy wiążącej sentencji i uzasadnienia wyroku zasądzającego świadczenia pieniężne ani jednolitości orzecznictwa w tym przedmiocie.

We wstępie należy zaznaczyć, że sporna w tej sprawie umowa kredytu została zawarta 3 października 2002 r. tj. przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Na mocy art. 68 i 69 Układu Europejskiego z dnia 16 grudnia 1991 r. ustanawiającego stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską a Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, Polska zobowiązała się do zbliżenia istniejącego i przyszłego ustawodawstwa krajowego do ustawodawstwa istniejącego we Wspólnocie między innymi w zakresie ochronę konsumenta. W dniu 2 marca 2000 r. weszła jednak w życie ustawa o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny, na mocy której do kodeksu cywilnego wprowadzone zostały przepisy art. 385<sup>1</sup>–385<sup>3</sup> k.c., stanowiące implementację dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r.

w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. UE 1993 L 95, s. 29, ze zm.). Powyższe oznacza, że jeszcze przed przystąpieniem Polski do UE (ale po 2 marca 2000 r.), konsumentom przysługiwała pełna ochrona przed niedozwolonymi postanowieniami umownymi, zatem rozważania prezentowane

w dalszej części uzasadnienia, opierające się na orzeczeniach (...) w zakresie ochrony konsumenta przed nieuczciwymi postanowieniami w umowach pozostają aktualne również w niniejszej sprawie.

Na uwzględnienie zasługiwało żądanie powodów dotyczące ustalenia nieważności umowy.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego (brzmienie ustępu 1 w dniu zawarcia umowy i w dniu wydania wyroku jest to samo), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Do essentialia negotii umowy kredytu należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (Arkadiusz Kawulski, Komentarz do prawa bankowego. Uwagi do art. 69, LEX 2013). Umowa kredytu stanowi zatem odrębny typ umowy nazwanej.

W sprawie jest bezsporne i oczywiste, że kredyt został uruchomiony (wypłacony) w złotych i że w tej walucie nieprzerwanie kredyt był spłacany. Powodom potrzebne były złotówki, co wprost wynika z wniosku kredytowego. Nic nie wskazuje też na to, by powodowie mieli w dacie zawarcia umowy możliwość spłaty w (...).

Zatem w omawianej sprawie strony zawarły umowę, mocą której bank przekazał do dyspozycji kredytobiorcy nieokreśloną kwotę złotych polskich stanowiących równowartość określonych w umowie franków szwajcarskich. Wartość ta była ustalana przy zastosowaniu kursu kupna (aktualna tabela kursów) obowiązującego banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Zgodnie z umową strona powodowa miała spłacać kredyt w złotych według ceny sprzedaży franka szwajcarskiego obowiązującej w banku w dniu wpłacenia konkretnej raty.

Cecha ta stanowi znaczące odejście od ustawowej konstrukcji kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Fakt ten wynika z włączenia do umowy klauzuli przeliczeniowej, która powoduje, że wysokość zobowiązania wyrażonego w walucie polskiej jest modyfikowana innym miernikiem wartości. Włączenie do umowy takiej klauzuli wprowadza szereg problemów związanych z przełamaniem zasady nominalizmu, zasady określoności świadczenia, obciążeniem kredytobiorcy nieograniczonym ryzykiem kursowym i możliwością naruszenia przepisów o odsetkach maksymalnych (J. C., Walutowe klauzule waloryzacyjne w umowach kredytów hipotecznych. Analiza Problemu., Palestra (...)). Można formułować tezę, że mechanizm przeliczenia kwoty do wypłaty i do spłaty został uzgodniony przez strony i że składając wniosek o wypłatę kredytu lub jego transzy lub dokonując spłaty raty kredytowej konsument może dowiedzieć się, jaki jest w danym dniu kurs waluty (kupna lub sprzedaży – zależnie od sytuacji), a przez to następuje dopełnienie procesu uzgodnienia, jednak teza taka nie da się obronić. Kredyt hipoteczny został udzielony na potrzeby budowy domu mieszkalnego i dzień wykorzystania (pobrania) kredytu nie należy do swobody kredytobiorcy, lecz jest związany z terminami narzuconymi umową z dostawcami i wykonawcami. W praktyce więc kredytobiorca nie ma realnego wpływu na wybór dnia pobrania kredytu, nie może też dowolnie wybierać dnia spłaty raty kredytowej. To oznacza, że jego wpływ na to, według jakiego kursu otrzyma kredyt i wg jakiego kursu będzie go spłacać, jest znikomy. Co innego po stronie banku – to on jednostronnie narzuca kurs zarówno dla chwili pobrania kredytu, jak i dla chwili spłaty. Trudno posądzać bank o to, by w skali jednego kredytobiorcy dopuszczał się manipulacji kursami walut, ale nie zmienia to faktu, że pozostaje jedynym podmiotem kształtującym po zawarciu umowy istotne jej elementy, jakimi są: wysokość kredytu wypłaconego kredytobiorcy i wysokość raty. Można jednak wyobrazić sobie z łatwością sytuację, w której – stojąc w obliczu niekorzystnego obrotu sprawy względem większej rzeszy kredytobiorców – bank mógłby sztucznie zawyżać własny kurs sprzedaży dla podwyższenia wysokości rat kredytowych. Taki jednostronny wpływ banku jest sprzeczny nie tylko z opisaną wyżej definicją kredytu, ale i z granicami swobody umów wyznaczonymi przez art. 353<sup>1</sup> k.c.

Teza odnosząca się do kwestii ważności kredytu denominowanego – że dla zachowania tej ważności musi występować tożsamość między kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą, jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi z odsetkami, wynika z uzasadnień wyroków Sądu Apelacyjnego w (...) z: 9 września 2019 r. (I ACa 448/19) oraz 11 września 2020 r. (I ACa 225/20).

Tak skonstruowany rodzaj kredytu denominowanego nie stanowi umowy kredytu – jest to umowa nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. w całości, zawiera bowiem liczne odstępstwa od definicji legalnej zawartej w prawie bankowym. Do wskazanych essentialia negotii umowy kredytu bankowego należy bowiem określenie kwoty kredytu i waluty kredytu, określenie oprocentowania i zasad jego zmiany, cel kredytu i wysokość prowizji. Zobowiązanie kredytobiorcy polega na spłacie wykorzystanej części kredytu z odsetkami i zapłaty umówionej prowizji. W omawianej sprawie wartość kredytu wyrażona została we franku szwajcarskim, natomiast wypłata kredytu i ustalenie wysokości raty odnosiły się do złotych polskich.

Powyższe nie oznacza zanegowania ważności ogółu kredytów denominowanych. W tym konkretnym przypadku chodzi o to, że wypłata miała nastąpić nie w dniu podpisania umowy, lecz później. W tej sytuacji kredytobiorca nigdy nie spłaca nominalnej wartości kredytu, bowiem z uwagi na różnice kursowe i różnice czasowe pomiędzy zawarciem umowy a późniejszą wypłatą i spłatą kredytu zawsze będzie to inna kwota. Cecha ta stanowi znaczące odejście od ustawowej konstrukcji kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Fakt ten wynika z włączenia do umowy klauzuli przeliczeniowej, która powoduje, że wysokość zobowiązania wyrażonego w walucie polskiej jest modyfikowana innym miernikiem wartości. Włączenie do umowy takiej klauzuli wprowadza szereg problemów związanych z przełamaniem zasady nominalizmu, zasady określoności świadczenia, obciążeniem kredytobiorcy nieograniczonym ryzykiem kursowym, a także możliwością naruszenia przepisów o odsetkach maksymalnych (J. C., Walutowe klauzule waloryzacyjne w umowach kredytów hipotecznych. Analiza Problemu., Palestra (...)).

Powyższe wywody prowadzą do wniosku, że umowa dotknięta jest tzw. „pierwotną nieważnością”.

Niezależnie od tego, dotknięta jest również tzw. „nieważnością wtórną”, wynikającą z zawarcia w niej postanowień niedozwolonych, których eliminacja nie pozwala na dalsze utrzymanie umowy.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 - Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 - niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. § 4 - ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Klauzulą niedozwoloną jest postanowienie umowy zawartej z konsumentem (lub wzorca umownego), które spełnia (łącznie) wszystkie przesłanki określone w przepisie art. 385<sup>1</sup> k.c.: 1) nie jest postanowieniem uzgodnionym indywidualnie; 2) nie jest postanowieniem w określającym główne świadczenia stron; 3) kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Zgodnie z powołaną wyżej definicją umowy kredytu zawartą w art. 69 prawa bankowego, do elementów przedmiotowo istotnych tego typu umowy należy obowiązek zwrotu kwoty kredytu wraz z umówionymi odsetkami i zapłaty prowizji. Wypłata kredytu w złotych i zawarcie w umowie klauzuli denominacyjnej powodowały niemożliwość określenia świadczenia zarówno co do wysokości kredytu, jak i rat spłacanego kredytu z uwagi na możliwość jednostronnego ustalania kursu waluty przez bank. W ocenie Sądu, klauzule te są niedozwolonymi klauzulami umownymi, bowiem kształtują prawa

i obowiązki konsumentów - kredytobiorców - w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają ich interesy. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia oraz obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego. Również o rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić w przypadku nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych ograniczeń. Skoro bank mógł wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, stanowiących narzędzie indeksacji kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość własnych korzyści finansowych i generując dla kredytobiorców dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumentów, a także dobre obyczaje, które nakazują, by ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia, a sposób ich generowania poddawał się weryfikacji.

Umowa nie była kredytem walutowym, lecz złotowym denominowanym co (...).

A. dotyczy w niniejszej sprawie dotyczy wszystkich postanowień kształtujących mechanizm denominacji. Postanowienia te dotyczą świadczeń głównych umowy (regulowały, na jakich zasadach nieznaną kwotę kredytu powodowie otrzymają i jakie mają spłacać raty), ale w tym zakresie były postanowieniami niejednoznacznymi, a więc zdatnymi do uznania ich za abuzywne.

Jednocześnie na podstawie przeprowadzonych dowodów w postaci załączników do pozwu i odpowiedzi na pozew, a także zeznań powodów, Sąd ustala, że warunki umowy w ogóle nie były uzgodnione indywidualnie. Na podstawie dowodów nie można uznać także, by powodowie zostali należycie poinformowani o ewentualnym ryzyku kursowym oraz sposobie przeliczania waluty na podstawie Tabeli kursów walut. Nie można uznać, że powodowie zostali

wystarczająco przestrzeżeni o tym, że kurs waluty może wzrosnąć w stopniu niekontrolowanym, co – jak powszechnie wiadomo –

w późniejszych latach nastąpiło. Dokonując analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można uznać, aby jakikolwiek dowód w tej sprawie wskazywał na to, by powodowie mieli realny wpływ negocjacyjny na jakiekolwiek postanowienie umowne. Na tle tak ukształtowanych postanowień dotyczących kursu waluty, która ma być miernikiem przeliczania zobowiązań wynikających z umowy kredytu bankowego utrwalony jest już pogląd, że mają one charakter niedozwolony, gdyż są „nietransparentne, pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron” (por. np. uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo). Wysokość kredytu wyrażonego w walucie obcej do wypłaty w walucie polskiej, a następnie wysokość, w jakiej spłaty w walucie polskiej, będą zaliczane na spłatę kredytu wyrażonego w walucie obcej, zależą bowiem wyłącznie od jednej ze stron umowy.

Oceny tej nie zmienia ewentualna stabilność sposobu ustalenia marży ani konieczność stosowania przez bank rozmaitych zabezpieczeń, ani też sposób, w jaki bank pozyskuje środki na kredyty, czy też sposób wykazywania ich w sprawozdaniach finansowych lub – najogólniej rzecz ujmując – sposób księgowania. Powtórzyć trzeba, że w przypadku umowy, której przedmiotem jest udzielenie kredytu w walucie polskiej, kurs waluty obcej jest stosowany jedynie w celu waloryzacji zobowiązania, a między kredytobiorcą a bankiem nie dochodzi w istocie do żadnych rozliczeń walutowych i powstania związanych z tym kosztów. Wszelkie zatem koszty, jakie bank ponosi w związku z udzieleniem kredytu, winny być mu rekompensowane w ramach wynagrodzenia, jakim jest oprocentowanie kredytu, a nie ukrywane w formie spreadu, na którego wysokość kredytobiorca nie ma żadnego wpływu.

Zakresem abuzywności objęta jest nie tylko kwestia ustalania kursów waluty banku, lecz denominacja jako mechanizm w ogóle.

Żądania opartego na nieważności umowy nie można traktować w kategoriach nadużycia praw podmiotowych. To pozwany bank nadużył wobec powodów swej pozycji dominującej, a powództwo w tej sytuacji stanowiło dla powodów jedyny środek ochrony ich praw.

Podsumowując, wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów, które mogły być swobodnie ustalone przez jedną ze stron umowy (bank) nie zostały uzgodnione indywidualnie ze stroną powodową

i kształtowały jej zobowiązania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy, a zatem miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., a w związku z tym nie wiążą powodów. Wyeliminowanie wskazanych zapisów przy zachowaniu postanowień dotyczących określenia kwoty kredytu w (...) oznaczałoby, że kwota kredytu powinna zostać przeliczona na PLN, a powodowie

w terminach płatności kolejnych rat powinna je spłacać w PLN, przy czym żadne postanowienie nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia. Nie ma możliwości zastosowania w miejsce wyeliminowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodzić się należy z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 21 lutego 2013 r. (w sprawie sygn. akt I CSK 408/12, OSNC 2013/11/127), iż eliminacja ze stosunku prawnego postanowień uznanych za abuzywne nie prowadzi do zniweczenia całego stosunku prawnego, nawet gdyby

z okoliczności sprawy wynikało, że bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta. Jednak powołać się to należy na fakt związania wszystkich sądów Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez (...) w wyroku

z 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18. (...) podtrzymał mianowicie pogląd, że:

w przypadku ustalenia, że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wyeliminowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następczo je zaakceptuje,



w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)),

nie jest możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałyby to twórczą interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por.

w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)),

w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)),

nawet jeżeli skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

Brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalały na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski.

Nie ma przy tym możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się takim właśnie kursem w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Pozbawiona w ten sposób klauzul abuzywnych umowa wymagałaby od Sądu ustalenia przez Sąd zarówno wysokości udzielonego kredytu, jak też „kwoty do wypłaty” po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złote polskie. Jednocześnie, Sąd musiałby ingerować w umowę w sposób umożliwiający wprowadzenie poprawnego mechanizmu waloryzacji, wysokości rat, w jakich kredyt powinien być spłacany oraz wynagrodzenia banku za jego udzielenie. Eliminacja abuzywnych postanowień nie ograniczyłaby się do „kosmetycznego” zabiegu, lecz ingerowała w umowę jako taką, zmieniając całkowicie jej kształt oraz samą istotę kredytu denominowanego. W konsekwencji nie da się ustalić kwoty kredytu w walucie wykonania zobowiązania, a brak jednoznacznego określenia kwoty kredytu (czy to w postaci ściśle określonej kwoty, czy to przez ściśle i jednoznaczne określenie parametrów do jej ustalenia – np. kursu wymiany) oznacza brak jednego z przedmiotowo istotnych elementów umowy kredytu wskazanych w art. 69 pr. bank. Brak jednego z takich elementów oznacza, że umowa jest niezgodna z art. 69 pr. bank. i tym samym sprzeczna z prawem i z tego względu nieważna (art. 58 k.c.). Przywołując w tym miejscu ponownie wyrok (...), w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (a do takiej zmiany doszłoby skutek zastosowania przepisu dyspozytywnego), nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać. Jednocześnie, powodowie (kredytobiorcy - konsumenci) bez wątpienia domagali się stwierdzenia nieważności umowy świadomi potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle, co jasno wynika z oświadczeń zawartych w protokole rozprawy.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 14 czerwca 2012 r. (C-618/10) stwierdził, że: "z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków "mających

na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami". Należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie takie przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców" (zob. wyrok (...) z 4 czerwca 2009 r. (C-243/08), wyrok (...) z 15 marca 2012 r. (C-453/10), wyrok (...) z 30 maja 2013 r., (C-397/11), wyrok (...) z 21 stycznia 2015 r. (C-482/13)).

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym tę sprawę stoi dotychczas konsekwentnie na stanowisku, że o ile umowy indeksowane (waloryzowane) frankiem szwajcarskim nadają się niekiedy do utrzymania w mocy po eliminacji abuzywnego mechanizmu indeksacji, ponieważ znana jest w nich kwota kredytu (wyrażona w umowie w PLN), o tyle umowy denominowane do franka szwajcarskiego nie dają się zwykle utrzymać po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji, ponieważ są to umowy w założeniu stron złotowe – choć z kwotą kredytu wskazaną w walucie obcej, to jednak z wypłatą i spłatą, które miały następować w złotych. Po odpadnięciu abuzywnego mechanizmu denominacji nieznana pozostaje kwestia podstawowa – jaka kwota powinna być wypłacona powodom i jakie raty powinny być przez nich spłacane. Braków tych nie da się zapełnić w żaden sposób i umowa nie nadaje się do wykonania, co prowadzi i tą drogą do wniosku, że zawarta została jako nieważna (niezgodna z art. 69 pr. bank. i tym samym sprzeczna z prawem i nieważna - art. 58 k.c.).

Zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku ustalenia, jaka byłaby wysokość zobowiązań z umowy przy przyjęciu innych wskaźników waloryzacji czy też w kierunku ustalenia, jaki koszt kredytu ponieśliby powodowie biorąc kredyt typowo złotowy. Zachodzi bowiem potrzeba wyeliminowania z umowy całego mechanizmu denominacji jako w całości sprzecznego z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającego interesy kredytobiorcy - konsumenta. Dalej umowa stron nie może być wykonywana bez zmiany charakteru jej głównego przedmiotu.

Wobec kategorię ustalenia, że umowa kredytowa jest nieważna jako sprzeczna z ustawą – Prawo bankowe dalsze wywody w kierunku ustalenia wpływu bezskuteczności poszczególnych postanowień umownych na związanie stron umową jako całością są już bezprzedmiotowe, podobnie jak zarzuty strony powodowej zmierzające do ustalenia nieważności umowy na innych jeszcze podstawach niż sprzeczność z art. 69 Prawa bankowego, choć końcowo można stwierdzić, że sprzeczność abuzywnych postanowień umowy z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta – w obliczu braku możliwości utrzymania umowy po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji – muszą być ocenione równoznacznie ze sprzecznością z zasadami współżycia społecznego – przede wszystkim zasadą lojalności kupieckiej.

Nieważność umowy oznacza, że nie istnieje stosunek zobowiązaniowy między stronami, jaki miałby powstać w wyniku jej zawarcia. W konsekwencji, strony, które zawarły nieważną umowę, powinny sobie zwrócić wzajemnie otrzymane świadczenia. Skoro bowiem podstawa tych świadczeń została uznana za nieważną i sprzeczną z prawem, świadczenia te są świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 k.c. Zgodnie z nim w przypadku świadczeń nienależnych zastosowanie znajdują przepisy art. 405 i nast. k.c., które przewidują obowiązek zwrotu korzyści uzyskanych kosztem innej osoby. Wyjaśnić także należy, że stwierdzenie, iż świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym, oznacza, że podlega ono zwrotowi. Spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego – przesłankę jego wzbogacenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego

w G. V Wydział Cywilny z dnia 18 grudnia 2020 r., V ACa 447/20, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, publ.). Stosownie do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., mającej moc zasady prawnej, jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytobiorcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy.

Kredytobiorca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Zatem Sąd kieruje się utartą już w ostatnim orzecznictwie tzw. „teorią dwóch kondykcji”, zakładającą zasądzenie na rzecz kredytobiorcy pełnej sumy kwot spłaconych bankowi z pozostawieniem do osobnego procesu lub do zarzutu potrącenia kwot wypłaconych przez Bank.

Powtórzyć trzeba, że wysokość świadczeń spełnionych przez powodów, dochodzonych do zwrotu, była bezsporna..

Roszczenia powodów nie są przedawnione. Żądanie ustalenia nie podlega w ogóle przedawnieniu, zaś w odniesieniu do roszczenia pieniężnego należy wskazać, co następuje.

Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 9.07.2018 r., termin przedawnienia roszczeń powoda (niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej) o zwrot nadpłaty świadczenia spełnionego ratalnie (niemającego charakteru świadczenia okresowego, jakim byłby np. czynsz najmu), wynosił 10 lat. Świadczenie nienależne ma charakter bezterminowy, a bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się w chwili określonej w art. 120 § 1 k.c. zdanie drugie, czyli od dnia,

w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność

w najwcześniejszym możliwym terminie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z 18.08.2017 r., I ACa 122/17). W przypadku dochodzenia nadpłaconych rat kapitałowo-odsetkowych na podstawie konstrukcji świadczenia nienależnego okres przedawnienia wynosił 10 lat zgodnie z art. 118 k.c. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustawach (Dz.U.2018.1104 z dnia 8 czerwca 2018 r.) termin przedawnienia wynosi 6 lat. Zgodnie z art. 5 ust. 2 cytowanej ustawy, jeżeli termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Zgodnie z wyrokami (...)

z 22.04.2021 r. (C-485/19) i z 10.06.2021 r. (C-6-9/19) oraz w połączonych sprawach od C-776/19 do C-782/19, przepisy dyrektywy 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich wprawdzie sprzeciwiają się przedawnieniu roszczeń konsumenckich, mających na celu stwierdzenie, że dane postanowienia umowne mają charakter nieuczciwy (np. roszczeń o ustalenie bezskuteczności postanowień, nieważności umowy lub nieistnienia stosunku prawnego zawierającego postanowienia niedozwolone), jednak nie stoją na przeszkodzie przedawnieniu roszczeń restytucyjnych będących następstwem takiego stwierdzenia, tj. np. roszczeń o zwrot świadczeń spełnionych w wykonaniu postanowień nieuczciwych. Ze wspomnianych wyroków wynika nadto, że bieg terminu przedawnienia takich roszczeń restytucyjnych nie może się rozpocząć lub skończyć przed datą powzięcia przez konsumenta wiedzy o niedozwolonym charakterze takiego postanowienia, względnie przed dniem, w którym przy zachowaniu przeciętnej staranności wiedzę taką mógł - obiektywnie rzecz biorąc - powziąć. Wobec treści uchwały (7 sędziów) Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21) należy przyjąć, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się

o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c. Z perspektywy czasu należy uznać, że tylko przyczynkiem do dyskusji na temat ważności umów „frankowych” oraz skuteczności ich postanowień, była data wejścia w życie ustawy antyspreadowej, tj. 26.08.2011 r. Ustawa antyspreadowa stanowiła bowiem reakcję na sytuację związaną z nagłym wzrostem kursu waluty szwajcarskiej w stosunku do waluty polskiej i trudności, jakie niektórzy kredytobiorcy zaczęli mieć w spłacie kredytów indeksowanych lub denominowanych do tej waluty, jak również efektem zastrzeżeń co do swobody ustalania kursów wymiany przez kredytodawców, czyli banki. Zgodnie

z zapisami tej ustawy nałożono na banki obowiązek wprowadzenia w umowach szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, a nadto umożliwienia kredytobiorcom spłaty bezpośrednio w walucie, a w tym celu bezpłatnego otwarcia i prowadzenia odrębnego rachunku (por. art. 69 ust. 2 pkt 4a

i art. 75b pr. bank.). Jednak dopiero rok 2019, który należy potraktować za datę, przed którą nie mógł rozpocząć się termin przedawnienia konsumenckich roszczeń wywodzonych w umów „frankowych”, przyniósł orzecznictwo (...) (orzeczenie C-260/18 z 3 października 2019 r. w sprawie D.), a za nim Sądu Najwyższego, korzystne dla kredytobiorców, stanowiące odtąd podstawę masowego zjawiska polegającego na kwestionowaniu kredytów frankowych. Do dnia wniesienia pozwu nie upłynął od tej daty okres 10-letni, stąd roszczenie pozwu w tej sprawie jest w całości nieprzedawnione.

Nie zachodzą przy tym przesłanki negatywne wymienione w art. 411 k.c., ponieważ powodowie nie wiedzieli, że nie są zobowiązani (gdy świadczyli, początkowo nie zdawali sobie sprawy z prawnej możliwości wzruszenia umowy, a później – wobec niejednolitości orzecznictwa - nie mogli nabrać ani obiektywnego, ani subiektywnego przekonania o uprawnieniu do wstrzymania się ze spłatami), spełnienie świadczeń wobec banku nie czyni zadość zasadom współzycia społecznego, świadczenia nie zostały spełnione w zadośćuczynieniu przedawnionemu roszczeniu i nie były spełniane zanim wierzytelność stała się wymagalna. Dodać należy, że powodowie spełniali świadczenie w obliczu groźby wypowiedzenia umowy kredytowej z wszystkimi surowymi tego konsekwencjami. Trudno też zakładać, by bank otrzymane świadczenia zużył lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

Z tych przyczyn ustalona wyżej suma spełniona przez powodów stanowi świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. (gdyż świadczonym na podstawie niedozwolonych postanowień umowy) i podlegają zwrotowi na mocy art. 405 k.c.

z odsetkami ustawowymi za opóźnienie (art. 481 § 1 i 2 k.c.). W zakresie tych odsetek nastąpiło częściowe oddalenie powództwa, ponieważ Sąd zasądził je nie od daty odpowiedniej do przedsądowego wezwania do zapłaty, lecz od daty wyrokowania, uznając, że do daty rozpoznania sprawy w pierwszej instancji kredytobiorcy mogli zmienić swoje stanowisko w kwestii nieważności umowy kredytu, zatem wymagalność roszczenia należy wiązać z datą wyroku.

Oddalenie powództwa zawiera w sobie w tej sprawie nie tylko nieuwzględnienie części roszczenia odsetkowego, ale i uwzględnienie zarzutu zatrzymania bezspornej kwoty wypłaconej powodom z tytułu spornego kredytu (art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c.). Zauważyć bowiem należy, że najnowsze orzecznictwo przyznaje bankom takie uprawnienie z uwagi na zaklasyfikowanie umowy o kredyt jako umowy wzajemnej (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 oraz sygnalizowaną już uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21). Dlatego też, Sąd, mając nadto na uwadze, że objęta zgłoszonym przez pozwanego zarzutem zatrzymania kwota nie była kwestionowana przez powodów, a przy tym znalazła potwierdzenie w materiale dowodowym sprawy, zaś skierowane na adres powodów pisma zawierające ów zarzut, zostały powodom doręczone (k. 180 i nast.), w oparciu o art. 496 k.c., zastrzegł, że spełnienie świadczenia przez pozwanego Bank uzależnione jest od jednoczesnego zaoferowania przez powodów solidarnie na rzecz Banku, wskazanej wyżej kwoty.

Pomimo nieuwzględnienia części odsetek i uwzględnienia zarzutu zatrzymania pozwanego nadal należy traktować jako przegrywającą sprawę, z czym związane jest rozstrzygnięcie o kosztach postępowania. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., uznając, że powodowie wygrali proces prawie w całości i skutecznie zażądali zwrotu kosztów procesu od pozwanego banku (opłata od pozwu 1.000 zł, opłata od pełnomocnictwa procesowego 17 zł i wynagrodzenie radcowskie wg stawki minimalnej 10.800 zł), a także koszty dojazdu wg spisu kosztów w załączniku do protokołu rozprawy (k. 208) w kwocie 259,90 zł.

sędzia Rafał Kubicki